



tekst

**BARTOSZ RUMIŃSKI**

redaktor wydania

**B**oże Narodzenie coraz bliżej. Jednak w przedświątecznym zabieganiu warto się czasem zatrzymać. Mija 28. rocznica wprowadzenia stanu wojennego, okresu bardzo mrocznego dla Polski. Ten czas wytworzył w ludziach wyjątkowo silne poczucie solidarności. Nie liczył się konsumpcjonizm, lecz człowiek. A dziś? Wielu jest potrzebujących, a chętnych do pomocy wciąż za mało. Codzienne sprawy przesłaniają nam nieraz fakt, że ktoś cierpi. Na przykład odtrącenie, jak w przypadku uchodźcy, albo samotność – jak u śmiertelnie chorego, który marzy o tym, by ktoś potrzywał go za rękę.

Górnicy z Kopalni Węgla Kamiennego „Bogdanka” mieli swoje święto. Św. Barbara najwidoczniej czuwa, bo **podlubelską kopalnię omijają wypadki, a zakład rozwija się i jest najbardziej rentowny w kraju.**

**O**bachody górniczych uroczystości rozpoczęło nabożeństwo w łeczynskim kościele pw. św. Barbary. To tam pracownicy kopalni dziękowali za szczęśliwą szycę, tam składali dary (np. wielką bryłę węgla), to tam wreszcie miało miejsce poświęcenie sztandaru.

Słowo Boże do górników skierował abp Józef Życiński. – Dziękuję Bogu za waszą wierność. Proszę, abyście



BARTOSZ RUMIŃSKI

**Górnicy z KWK „Bogdanka” w procesji z darami ofiarowali m.in. bryłę węgla i zabytkową lampę górniczą**

potrafiли wytrwać w wierności Bogu, aby wasza postawa modlitwy, troski o obecność wartości religijnych wyrażała wiarę dojrzałą i odpowiedzialną w stylu św. Barbary – mówił metropolita lubelski. Hierarcha podkreślił

też rolę kobiety – żony górnika, która dba o spokój i rozwój kulturalny rodziny, wykonując również ciężką jak górnicza pracę.

Po Eucharystii odbyła się oficjalna część obchodów. „Za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej” złotymi, srebrnymi i brązowymi Medalami za Długoletnią Służbę uhonorowano kilkunastu górników. Wręczono też odznaki honorowe „Zasłużony dla Górnictwa RP”, które przyznane zostały przez ministra gospodarki. Wśród wyróżnień były także awanse zawodowe na wyższe stopnie górnicze, Medale Dyrektora Centralnej Stacji Ratownictwa i Honorowe Kordziki Górnicze.

Aż 70 proc. zysku wypracowanego przez polskie kopalnie pochodzi z podlubelskiej Bogdanki. Kopalnia w „Bogdance” funkcjonuje już od 33 lat, eksploatując złoża węgla kamiennego z głębokości od 860 do 960 m. Powierzchnia obszaru górniczego wynosi 57 kmkw. To jedna z najnowocześniejszych i najbezpieczniejszych kopalń w kraju. **brum**

## Lubelska awangarda



MARCIN JARZYŃA

**LUBLIN. Genowefa Tokarska, wojewoda lubelski, odbiera nagrodę Lider Promocji Przedsiębiorczości**

**W**ojewoda lubelski Genowefa Tokarska została laureatem nagrody Lider Promocji Przedsiębiorczości. Otrzymują ją osoby, które przyczyniły się do stymulowania rozwoju przedsiębiorczości w regionie, propagowały ją jako styl życia i przez swoją pracę przybliżyły idee przedsiębiorczości. – Nie wiem, czy zasłużyłam na tę nagrodę, ale będę się starać, żeby Lubelszczyzna nie była w ogniu – obiecała wojewoda Tokarska po odebraniu statuetki. W trakcie spotkania wręczono także nagrody w kategorii Lider Przedsiębiorczości. W tegorocznej edycji nagrodzeni zostali Miroslaw Taras, prezes zarządu LW „Bogdanka” SA, i lekarz stomatolog Maria Stachowicz-Cioczek. Inicjatorem plebiscytu Lider Przedsiębiorczości jest Lubelski Oddział Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa w Lublinie. ■

## Logo dla Lotniska

**ŚWIDNIK.** Znamy już propozycje znaków graficznych, które mają się stać podstawą do zbudowania Systemu Identyfikacji Wizualnej dla Portu Lotniczego Lublin w Świdniku. Jest to narzędzie niezbędne w kreowaniu wizerunku firmy na rynku.

Na stronach internetowych lubelskich dzienników oraz spółki PLL będzie można oddać głos na jedną z trzech propozycji. Głosowanie trwa do 15 XII i następnego dnia dowiemy się, która propozycja najbardziej spodobała się internautom.

Po zaopiniowaniu tego wyboru przez specjalistów z branży public relations najprawdopodobniej na podstawie tego znaku graficznego stworzony zostanie system identyfikacji wizualnej dla PLL. System identyfikacji wizualnej będzie zawierać takie



**Propozycje znaków graficznych dla Portu Lotniczego Lublin w Świdniku**

elementy, jak symbol firmy, znak, logo, logotyp firmy; kolory firmowe; symbole dekoracyjne; typografie dekoracyjne; czcionkę; stronę internetową; księgę standardów itp.

## Mikołaj u Alberta



**Dzieci podopiecznych Bractwa im. św. Brata Alberta odwiedził św. Mikołaj**

**LUBLIN.** Dzieci – podopiecznych Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta odwiedził św. Mikołaj. Spotkanie miało miejsce w sali kina „Bajka”. Po wizycie św. Mikołaja i rozdaniu prezentów dzieci obejrzały film pt. „Gwiazda Kopernika”.

Przygotowano prezenty dla 80 dzieci. W paczkach znalazły się maskotki, słodycze oraz owoce. Impreza odbyła się dzięki

życzliwości i hojności sponsorów: firm, które dostarczyły zabawki i słodycze, oraz młodzieży gimnazjalnej i dzieci z lubelskich przedszkoli, które na terenie swoich placówek zorganizowały zbiórki darów do paczek. Wszystkim darczyńcom Bractwo składa serdeczne podziękowania za wielki dar serca, który w tym szczególnym dniu z pewnością wszystkim dzieciom dał wiele radości i uśmiechu.

## W przedświątecznym klimacie

**POCZEKAJKA.** Siostry Kapucynki NSJ oraz dobrodziejce zapraszają na specjalny koncert charytatywny, który odbędzie się w amfiteatrze przy parafii oo. kapucynów w Lublinie na Poczekajce o godz. 19 w sobotę 19 grudnia. Całkowity

dochód przeznaczony będzie na wsparcie budowy Domu dla Dzieci w Wąwolnicy. W programie przewidziany jest występ grupy ShockolaD, połączone z aukcją i kiermaszem świątecznych aniołów, pierników i karteek.

## Kunszt baletowy

**CHEŁM.** Tancerze Polskiego Baletu Narodowego wystąpili w Chełmie! Robert Bondara i Anna Lorenc w „Andante con moto”, którą prezentowali m.in. na deskach Teatru Bolszoi w Moskwie, pokazali kunszt techniki baletu klasycznego, gdzie bariery fizyczne ciała zdawały się nie istnieć. Oprócz nich swój spektakl zaprezentował Teatr Tańca Es z Lublina. „Sceny z więzienia” w choreografii Renaty Pysznik w psychologiczne studium jednostki funkcjonującej w zamkniętej społeczności.

## Medal dla urzędu

**PUŁAWY.** Urząd Miasta Puławy otrzymał medal pamiątkowy z okazji 90-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża. Został on wręczony podczas corocznego spotkania honorowych dawców krwi. Polski Czerwony Krzyż jest najstarszą organizacją humanitarną w naszym kraju, skupiającą ponad 200 tysięcy wolontariuszy. Podstawową misją PCK jest łagodzenie cierpienia ludzkiego oraz ochrona ludzkiej godności, bez jakiegokolwiek dyskryminacji dotyczącej narodowości, rasy, płci, przekonań religijnych lub politycznych.



UM PUŁAWY



## abp Józef Życiński

W sprawach zagrożenia infekcją wszyscy mogą być autorytetami, jeśli troszczą się o należyte zasady higieny. Te zasady higieny są identyczne dla świeckich i duchownych, dla liturgistów i dla przedstawicieli środowiska medycznego. Niektórzy zgorszyli się tymi sugestiami, mówiąc, że Sanepid nie jest autorytetem w sprawach liturgicznych. Sądzę, że nie należy się gorszyć. Należy natomiast **potraktować serio te wszystkie sugestie, które zmniejszą ryzyko infekcji we wspólnotach podczas naszych niedzielnych i nie tylko niedzielnych modlitw.**

W audycji „Pasterski Kwadrans” w Katolickim radio eR 6 grudnia 2009 roku

## Imię szkoły

**ZŁOJEC.** Szkoła Podstawowa od niedawna nosi imię Dzieci Zamojszczyzny. Uroczystości



ARCHIWUM SZKOŁY

poświęcenia sztandaru odbyły się w kościele parafialnym pw. Chrystusa Króla. Prowadził je bp Waław Depo. Połączone zostały z wręczeniem członkom organizacji kombatanckiej odznaczeń państwowych. Spotkanie było zorganizowane przy okazji 67. rocznicy obchodów wysiedleń Zamojszczyzny.

**Szkoła w Złojcu ma także nowy sztandar**

**GOŚĆ LUBELSKI**

lublin@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2  
TELEFON/FAKS 081 534 61 36  
REDAGUJĄ: ks. Krzysztof Podstawka – dyrektor oddziału, Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

Wrona orła nie pokona

# Najbardziej szara niedziela



**Dwadzieścia osiem lat temu Polacy obudzili się w innym kraju.** „Ojczyzna znalazła się nad przepaścią”. Na ulicach były czółgi i zomowcy. Na Lubelszczyźnie wybuchły strajki.



NA ZDJĘCIACH: Strajk w WSK Świdnik złamano w nocy z 15 na 16 grudnia 1981



**N**astrój tego dnia był ponury. Każdy był zdezorientowany. Pamiętam amfibię która stała przed Bramą Krakowską, na niej siedział żołnierz. Na dwunastą byłem umówiony z członkami mojej drużyny harcerskiej. Do spotkania nie doszło. Koledzy bali się, że nie będą mogli powrócić do domu – mówi Władysław Stefan Grzyb, lubelski glikon.

## Aresztowani

Stan wojenny w Lublinie rozpoczął się pierwszym internowaniem, które nastąpiło już około 23.30. W tym samym czasie milicja wkroczyła do siedziby Zarządu Regionu „Solidarności”, gdzie oddziały ZOMO zdemolowały większość pomieszczeń. Członkowie „Solidarności” zostali internowani. Do 31 grudnia 1981 r. internowano w woj. lubelskim 138 osób, w woj. zamojskim – 120 osób i 74 osoby w woj. chełmskim. Do zawieszenia stanu wojennego, pod koniec 1982 r., z terenu woj. lubelskiego internowano ogółem 220 osób. Na obszarze Lubelszczyzny istniały ośrodki internowania we Włodawie,

w Krasnymstawie, w Chełmie i Lublinie przy ul. Południowej 5. Największa rola przypadła ośrodkowi internowania we Włodawie, przez który przeszło 367 osób.

## Zmuszeni do propagandy

W momencie ogłoszenia stanu wojennego przerwana została działalność radia i telewizji. Panowała dezinformacja. Na ekranach telewizorów i w radioodbiornikach odzywał się głos gen. Jaruzelskiego z komunikatami do obywateli. – Całe radio było już obsadzone wojskiem. To byli ci komisarze wojskowi. Byliśmy segregowani na dwie grupy. Ci, którzy wdali się

w „Solidarność”, dostawali jakieś tam papierki, że mają się udać na urlop bezterminowy, no a my wszyscy, którzy nie byliśmy po przeciwnej stronie – na dyżury. No i pełniliśmy te dyżury. Były to czasy bardzo ponure. Mogę być wdzięczny szefowi, że poskąpił mi zleceń w przygotowywaniu tych „łamistrajkowych” audycji. Ale, niestety, koledzy z redakcji informacji właściwie gremialnie uczestniczyli w przygotowaniu tych audycji, które były odtwarzane z wozów, gdzieś tam pod bramami FSC Świdnik, Agromy... – wspominał Stanisław Fornal, ówczesny zastępca dyrektora lubelskiego radia.

## Strajki

Wprowadzenie stanu wojennego wywołało też falę protestów w zakładach pracy. W Lublinie strajki objęły 50 zakładów pracy, m.in.: WSK Świdnik, FSC Lublin, LZNS, a także lubelskie wyższe uczelnie. W nocy z 15 na 16 grudnia 1981 r., przy użyciu znacznych sił milicyjno-wojskowych, złamano strajk w WSK Świdnik, gdzie strajkowało około 6 tys. pracowników i gdzie od 13 grudnia działał Regionalny Komitet Strajkowy. Podobnie, w nocy z 16 na 17 grudnia, rozbito strajk w FSC Lublin. Przy użyciu siły zlikwidowano także strajki w Lubelskich Zakładach Naprawy Samochodów, w Fabryce Łożysk Toczących w Kraśniku, w Zakładach Azotowych „Puławy”, a także m.in. w niektórych mniejszych obiektach, jak baza towarowa PKS w Kraśniku czy rektorat i miasteczko akademickie UMCS. Najdłużej, bo do 19 grudnia, trwał strajk w ZA „Puławy”. W pacyfikacji brały udział przede wszystkim Pułk Manewrowy ZOMO i kompania NOMO z Lublina oraz kompanie ROMO z Białej Podlaskiej, Chełma, Siedlec i Zamościa. Do kolejnej próby strajku w regionie doszło jeszcze kilka miesięcy później, gdy 13 maja 1982 r. w WSK Świdnik 3,5 tys. pracowników przeprowadziło 15-minutowy strajk. Wobec ogromnej ceny, jaką za to zapłacono – wyrzucono z pracy około 300 najaktywniejszych związkowców „Solidarności” – broni strajkowej tej nie stosowano już w regionie aż do upadku PRL.

## Niezlomni

Te tragiczne wydarzenia nie złamały oporu wśród społeczeństwa. W Lublinie podziemna „Solidarność” organizowała pomoc dla rodzin internowanych, organizowano manifestacje. W Świdniku podziemna „Solidarność” zasłynęła z emitowania audycji radia „Solidarność”, a słynne „świdnickie spacery” przeszły do historii.

Alicja Nowak

ARCHIWUM OŚRODKA BRAMA GRODZKA – TEATR NN

## Ewangelizacja to nie zabawa

## Obudź w sobie ogień!

Ponad 30 osób wzięło udział w **rekolekcjach dla ewangelizatorów u księży sercanów w Pliszczynie**.

Ich pomysłodawcami była grupa młodych ludzi, dla których zwykłe studenckie życie to za mało.

Przez kilka dni uczestnicy zbierali siły na kolejny rok działania i ewangelizacji. Wiele razy można było usłyszeć, że aby móc iść i ewangelizować, trzeba najpierw mieć poukładane własne życie duchowe. – Ewangelizator nie może udawać. Jego życie musi pokazywać, że żyje w jedności z Chrystusem. By ewangelizować, trzeba najpierw dać się zewangelizować innym. Trzeba pójść do spowiedzi, wyprostować swoje życie, zacząć na nowo wierzyć. Trzeba żyć Ewangelią – mówił



Rekolekcje dla ewangelizatorów zgromadziły w Pliszczynie ponad 30 młodych osób z terenu archidiecezji lubelskiej

ks. Michał Zybala. Ostatni, trzeci dzień poświęcony był m.in. podsumowaniu tego, co udało się do tej pory osiągnąć na tych rekolekcjach. Ewangelizatorzy rozmawiali także o tym, co będzie dalej, czyli o rekolekcjach, jakie będą prowadzić, o comiesięcznych, wspólnych spotkaniach na Eucharystii, o ewangelizacji ulicznej czy tej podczas

juwenaliów. – Trzy lata temu, gdy poznaliśmy się na Kursie Filip w Lublinie czy na Kursie Paweł w Gubinie, nie sądziłam, że to tak daleko zajdzie. A tu proszę, co przez te kilka lat się wydarzyło. Jesteśmy zgraną grupą, chcemy wspólnie działać, głosić Dobrą Nowinę. Prowadzimy rekolekcje, ewangelizujemy w szkołach

czy na juwenaliach, wspólnie spotykamy się na modlitwie. Krótko mówiąc, zaczyna się robić poważnie – powiedziała Ania, która w grupie modlitewno-ewangelizacyjnej jest od samego początku. Jako że rekolekcje kończyły się w niedzielę, nie mogło zabraknąć także uroczystej Eucharystii z uwielbieniem. – To nie koniec naszej działalności, wręcz przeciwnie. Obudziliśmy w sobie ogień. Zostaliśmy napełnieni Duchem Świętym. Teraz pora działać – powiedział podczas homilii ks. Michał.

– Wspólnota zbliża. Wspólnota zmienia ludzi. Młodym potrzebna jest wspólnota, potrzebna jest przyjaźń – powiedziała Agnieszka, studentka KUL. – Na tych rekolekcjach dotarło do mnie, że ewangelizacja to nie jest zabawa. Zrozumiałam, że jest to prawdziwa walka o człowieka, o jego duszę. I my nie możemy tej walki przegrać! – dodała Marta, także z Ogólnopolskiej Inicjatywy Ewangelizacyjnej Przystanek Jezus, uczestniczka rekolekcji.

Kamil Jakubowski

## Działacze lokalni, problem globalny

## Inny nie znaczy obcy

Stworzenie kompleksowego programu działania w ramach pomocy uchodźcom to główny cel projektu, jaki ruszył na Lubelszczyźnie. A to w naszym regionie mieszka najwięcej Czechenów.



BARTOSZ RUMIŃSKI

Uchodźstwo jest zjawiskiem powszechnym. U nas w Polsce staje się coraz bardziej widoczne. Podpisanie przez Polskę Konwencji Genewskiej i Protokołu Nowojorskiego, dotyczącego statusu uchodźców, spowodowało konieczność rozwinięcia systemu prawnego i zbudowania struktur administracyjnych zajmujących się tymi sprawami – powiedziała Henryka Strojnowska, wicewojewoda lubelski, w trakcie konferencji „Inny nie znaczy obcy”, poświęconej problematyce integracji ze społeczeństwem cudzoziemców posiadających status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą. Projekt

Program „Inny nie znaczy obcy” ma na celu integrację uchodźców z lokalnymi społecznościami

realizowany jest przez Centrum Wolontariatu w Lublinie. – Szkolimy lokalnych działaczy, by ci podejmowali inicjatywy w celu zwiększenia akceptacji społecznej dla uchodźców oraz aktywizowali społeczność lokalną do podejmowania inicjatyw na rzecz wzajemnej integracji – wyjaśnił Wojciech Wiśniewski, kierownik projektu. W czasie konferencji była mowa również o doświadczeniach innych krajów w pracy z cudzoziemcami. – Uchodźstwo jest problemem globalnym, który szczególnie narósł teraz, w czasie kryzysu. Społeczeństwa zamykają się. Pojawia się dyskryminacja. Trzeba podjąć wszelkie działania, żeby to zmienić – podkreśliła Areti Sianni, ekspert ds. Integracji i Przesiedleń w Przedstawicielstwie Regionalnym UNHCR dla

Europy Środkowej z siedzibą w Budapeszcie.

Druga część spotkania miała charakter roboczy i była podzielona na trzy moduły tematyczne: „praca”, „edukacja”, „mieszkanie”. Celem prac poszczególnych grup roboczych było określenie istniejących problemów w procesie integracji cudzoziemców, wskazanie możliwości ich rozwiązania oraz sformułowanie wniosków, które mogą przyczynić się do wprowadzenia zmian w polityce integracyjnej.

Projekt jest finansowany ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego, a także budżetu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych.

brum



Dzieci z Ruchu Focolari nagrały płytę

# Blżej raj

**„Dawać to największa radość”** – taki tytuł nosi płyta nagrana przez lubelskie dzieci z Ruchu Focolari. 10 piosenek w wykonaniu najmłodszych jest zachętą do tego, by kochać lepiej, dzielić się z innymi i nie bać się Boga, który jest miłością.



**Nagrywanie płyty było dla dzieci wielką przygodą i radością**

Pomysł tej płyty narodził się po ubiegłorocznym międzynarodowym kongresie, w którym uczestniczyły też dzieci z Lublina – mówi Sirlei Cordi Moreira z Ruchu Focolari. – Po doświadczeniu atmosfery wzajemnej życzliwości i wielkiej radości wyrażanej również przez śpiew dziewczynki zapragnęły także w Lublinie śpiewać piosenki, które przybliżają nas do raj, jak to określiła jedna z nich.

## Śpiew jest zaraźliwy

Wspólny śpiew to stały element spotkań Ruchu Focolari. Kiedy więc dzieci wróciły z kongresu, pod wrażeniem wszystkiego, czego tam doświadczyły, swoją pasją do śpiewu zarażyły innych członków wspólnoty. Marzeniem stało się nagranie płyty. – Przedsięwzięcie wydawało się niełatwe. Dla Boga jednak nie ma nic niemożliwego. Opatrznościowo poznałyśmy o Juliana Śmierciaka, który razem z Tomaszem Gajewskim dopomagał nam całym sercem na każdym kroku realizacji tak, że dziś możemy cieszyć się efektem końcowym, czyli płytą o wymownym tytule „Dawać to największa radość” – relacjonuje Cordi Moreira, która czuwała przez cały czas nad realizacją nagrania.

## Przezwyciężony stres

Nagranie było dla wszystkich młodych artystów nowym doświadczeniem. – Tworzenie tej płyty bardzo mi się podobało. Kiedy weszłam do studia, było tyle sprzętu, którego nigdy w życiu nie widziałam. Czulałam pewien stres, że mam śpiewać piosenki

do mikrofonu. Ale po tym, jak ojciec nas przywitał, poczułam się lepiej, a wśród nas zapanowała jedność – opowiada Patrycja. – To naprawdę była fajna przygoda – móc razem dać coś innym. Na próbach nie za bardzo mi wychodziła moja część piosenki. Zapronowałam mojej koleżance, żeby to ona śpiewała. Jednak pomyślałyśmy razem, że ja postaram się najlepiej, jak umiem, a jeśli Pan Bóg tego chce, pójdzie dobrze, i tak się stało – mówi Marysia.

## Kochaj pierwszy

Chiara Lubich, założycielka Ruchu Focolari, uważała zawsze, że jest możliwe przekazanie dzieciom całej duchowości Ruchu w sposób dla nich zrozumiały i konkretny. Nagranie tej płyty i przesłanie o radości z dawania, jakie z niej płynie, potwierdzają, że Chiara miała rację.

Kasia, Tereska, Dominika, Edyta, Wioletta, Patrycja, Marysia, Aneta, Noemi – czyli wykonawczynie piosenek mówią, że treści, o których śpiewają, to ich życie, ich codzienne starania, by żyć Ewangelią. Z prostotą dzieci chcą dzielić się tym darem ze wszystkimi. Niech słowa ostatniej piosenki będą zachętą i życzeniami dla każdego w czasie przygotowania do świąt Bożego Narodzenia: „Kochaj ty pierwszy i zawsze; miłość daje szczęście, które ciągle trwa”.

Płyta – zrealizowana w lubelskim studiu nagrań „Fanfara” – jest dostępna w centrach Ruchu Focolari. Adres e-mailowy w Lublinie: focfemlublin@rubikon.pl; tel. (081) 740 35 48 (po godz. 16.00).

■ R E K L A M A ■

więcej tanich pożyczek ▶ [www.skok-chmiel.pl](http://www.skok-chmiel.pl)

**ŚWIĄTECZNA OBNIŻKA  
PRAKTYCZNYCH POŻYCZEK  
+ ZŁOTA GWIAZDKA**

kwota pożyczki  
**1000 zł**

okres 36 mies. RRSO 19,76%

miesięczna rata **34 zł**

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa  
**SKOK CHMIELEWSKIEGO**

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

Zapraszamy do naszych oddziałów w Lublinie:

ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, ul. Wallenroda 4C, tel. 81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 81 534 90 02, ul. Narutowicza 27A, tel. 81 446 74 80, ul. Lipowa 10, tel. 81 534 45 34, ul. Sieroca 2, tel. 81 747 96 37, ul. Sieroca 10, tel. 81 740 42 92, ul. 1 Maja 42, tel. 81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5G, tel. 81 742 77 72, ul. Śliwińskiego 5 (szkola nr 43), tel. 81 741 31 41, ul. Kasztanowa 1, tel. 81 747 28 70, ul. Nałkowskich 107, tel. 81 749 09 71, ul. Jutrzenki 20, tel. 81 527 72 48, ul. Amelystowa 2, tel. 81 527 46 32, al. Kraśnicka 100, tel. 81 537 48 49, ul. Roztocze 1, tel. 81 527 94 26, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 81 441 07 18, ul. Garbarska 21, tel. 81 445 18 60, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, [www.skok-chmiel.pl](http://www.skok-chmiel.pl)

# Nadzwyczajnie zwyczajni

## WOLONTARIAT.

**Nie mając dużo,  
oferują najwięcej.**

Wystarczy,  
że w chwili  
śmierci  
przytrzymają  
za rękę. Dobrze  
pocieszają, dobrze  
doradzą, dobrze,  
że... są.

tekst

**KAMILA MAGDALENA  
WOLICKA**

lublin@goscniedzielny.pl

Choć w adwentowym czasie szczególnie wyczekujemy narodzin Jezusa, każdego dnia, wciąż oczekujemy rzeczy, osób, zdarzeń... Chodzi o to, by nie oczekiwać beczynnym, wyjść na spotkanie drugiemu człowiekowi, a tym samym Bogu mieszkającemu w każdym z nas. Chodzi o pomoc – zwykłą, ludzką, bezinteresowną. Czy stać nas jeszcze na nią we współczesnym świecie, gdzie za niemalże wszystko trzeba płacić? A jeśli tak – jaka jest jej cena?

### Filozofom to się śniło

Wolontariat, jako forma aktywnego oczekiwania na Pana, jest tym rodzajem relacji ja–ty, który filozofowie XX w. nazwali filozofią dialogu, filozofią spotkania. Czy w dzisiejszych czasach, choć minęło już prawie sto lat, można jeszcze mówić o „spotkaniu” z drugą osobą? Można, a nawet trzeba, i wolontariusze są tego żywym dowodem. Myślę, że każdy



ZDĘCIA KRZYSZTOF SZADOWSKI



**Wakacyjny wyjazd – księża,  
podopieczni i wolontariusze  
w trakcie wspólnej zabawy**  
PO LEWEJ: Zabawa ostatkowa  
– jeden z podopiecznych  
otoczony wolontariuszami

spotkał się z nimi gdzieś i kiedyś, choćby w sklepie przy zbiorce żywności, która jest także rodzajem wolontariatu. Bezinteresownie, nieodpłatnie i z potrzeby serca robią to, na co większość osób nie ma dziś czasu: opiekują się chorymi, starszymi, samotnymi, nierzadko także umierającymi ludźmi, niekochanymi dziećmi, odrzuconymi

zwierzętami. Pomagają w nauce, sprzątają, robią zakupy, trzymają za rękę i po prostu – są. 5 grudnia mieli swoje święto – Międzynarodowy Dzień Wolontariusza i Dzień Wolontariatu.

Wolontariat (łac. *volontarius* – dobrowolny) jest definiowany przez Ogólnopolskie Centrum Wolontariatu jako świadoma, dobrowolna

i nieodpłatna działalność, podejmowana na rzecz innych, wykraczająca poza więzy rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie. Mogłoby się wydawać, że niewiele jest nadzwyczajnie zwyczajnych osób, które chcą, mogą i potrafią dzielić się swoim czasem z innymi, nie oczekując nic w zamian, przede wszystkim nie korzyści finansowych. W Polsce jest ich naprawdę sporo, bo około 5 mln. Wolontariatem może zostać każdy, nawet osoby niepełnoletnie (wymagana jest wówczas pisemna zgoda rodziców). Również w Lublinie jest wielu wolontariuszy, wśród nich ja i moi przyjaciele.

### Bariery przestają istnieć

W zeszłym roku byłam wolontariuszką w Hospicjum Dobrego

Samarytanina w Lublinie. Znaczoną część wolontariuszy stanowiły osoby na emeryturze czy po prostu już niepracujące. Wśród nich także kilku studentów i maturzystów, w tym dwójka mężczyzn, którzy bardzo są potrzebni, zwłaszcza przy „cięższych” zadaniach, takich jak chociażby podniesienie chorego. To było naprawdę niesamowite doświadczenie – spotkanie kilkunastu osób z różnych środowisk i pokoleń, które łączy jeden cel – pomoc potrzebującym, w tym wypadku umierającym. Podczas kilkumiesięcznego szkolenia ten cel sprawiał, że wszelkie różnice i bariery przestawały istnieć. Z kolei w Katolickim Stowarzyszeniu Pomocy Osobom Niepełnosprawnym, w którym drugi rok jestem asystentką osoby niepełnosprawnej, posługują w większości osoby młode. Jest także wspaniała ksiądz – Bogusław Suszyło, dzięki któremu to wszystko ma ręce i nogi, my możemy pomagać, a potrzebujący tę pomoc otrzymywać. – Pomoc potrzebującym jest dla mnie radością. Cieszę się, kiedy mogę pomóc, zwłaszcza tym, którzy sami nie dają rady. Jest ona dla mnie próbą wypełnienia powołania, a także spotkaniem z człowiekiem, z przychodzącym do mnie Bogiem – to takie małe Boże Narodzenie. Bóg postawił potrzebujących na mojej drodze i widzę w tym sens swojego życia, radość i nadzieję. Czuję się potrzebny. Jednak sam nie dałbym rady, gdyby nie wolontariusze – podkreśla ksiądz Boguś.

Rozmawiając z moimi znajomymi wolontariuszami, m.in. z Martą, Anią czy Jerzym, na pytanie, co daje im pomoc potrzebującym, usłyszałam, że jako wolontariusze używają choremu siły swoich mięśni, często będąc ich nogami i rękami. Otrzymują jednak znacznie więcej: podopieczni uczą ich otwartości, okazywania uczuć, bowiem osoby niepełnosprawne są bardziej otwarte, szczere, nie tracą czasu na budowanie wokół siebie murów, nie narzekają na swoje kalectwo. Utkwiły mi w pamięci zwłaszcza słowa Jerzego, że pomoc innym jest dla niego drugim życiem. Obowiązki i praca są, owszem, najważniejsze, ale wolne chwile poświęca

potrzebującym, którzy stali się jego przyjaciółmi.

### Iskierka nadziei

Od roku pomagam osobom niepełnosprawnym, jeżdżącym na wózkach, często niepotrafiącym komunikować się z innymi w żaden sposób prócz gestów. Mogłoby się wydawać, że są nieszczęśliwi i wolałyby umrzeć, niż tak żyć. Nic bardziej mylnego. Każdym swoim ruchem i uśmiechem pokazują, jak bardzo kochają świat i ludzi, jak wiele radości czerpią z życia. Tego właśnie uczą mnie moi podopieczni, dla których jestem, przy których czuwam, za którymi bardzo tęsknię. Choć nie czerpiemy z pomocy innym korzyści materialnych, jest w tym też dla nas, jako wolontariuszy, swego rodzaju „rekompensata” – zobaczyć długo oczekiwany uśmiech na twarzy, iskierkę nadziei i wiarę w lepsze jutro w oczach drugiego człowieka – to bezcenne.

Nigdy nie zapomnę chorej na raka pani w hospicjum, przy której po prostu siedziałam, trzymając za rękę. Tym, czego było jej potrzeba, prócz środków przeciwbólowych i spokoju, była obecność drugiego człowieka. Gdy poczuła tę fizyczną obecność i ciepło... zasnęła, a na jej twarzy pojawiły się zapomniane od tak dawna spokój i uśmiech.

### Kasia i Gogol

Każdy z nas jest inny, mamy różną wrażliwość, różne potrzeby, doświadczenia i dlatego nie wszędzie będziemy potrafili się odnaleźć. Nie dla każdego jest praca w hospicjum

czy w szpitalu, wszyscy możemy jednak znaleźć w tym oceanie ludzkich potrzeb swoje miejsce – przystań dla siebie. Moja przyjaciółka Kasia, z którą studiuję, znalazła swoją – pomaga dzieciom w nauce w ramach tzw. Akademii Przyszłości, która jest projektem Stowarzyszenia „Wiosna”.

Mikołaj Gogol powiedział kiedyś, że „nigdy nie jesteśmy na tyle biedni, aby nie stać nas było na udzielenie pomocy bliźniemu”. Praktyka pokazuje, że nie tylko zaoferowanie pomocy materialnej może być dla kogoś wartościowe, ale przede wszystkim to, co każdy może dać z siebie samego: zrozumienie, ciepłe słowo, uśmiech, swój czas i zainteresowanie drugą osobą. Myślę, że dla każdego z nas jest bardzo ważne, niezależnie od wieku, wykształcenia czy poglądów, poczucie, że obok jest ktoś, kto nam pomoże, wyciągnie rękę, powie dobre słowo lub wysłucha, gdy jest nam źle.

### Przemysław, nie Przemysław

Nie musisz, drogi czytelniku, od razu wyszukiwać sobie jakichś instytucji, w których mógłbyś posługiwać jako wolontariusz czy wolontariuszka. Ważne jest, byś ruszył się z miejsca z wyciągniętą dłoń, na której ofiarowujesz komuś swoje otwarte serce, szczery śmiech, czas, czyli to wszystko, do czego zdolny jest człowiek z racji stworzenia na obraz i podobieństwo Boga, którego wyczekujemy każdego dnia, zwłaszcza w tym szczególnym czasie, jakim jest Adwent. ■



**Ks. Bogusław Suszyło (w środku) z wolontariuszami w czasie wyjazdu wakacyjnego do Lidzbarka**

## Wolontariusze są niezastąpieni



**KAROLINA (LAT 20)**  
Wspólnota i wolontariusze pomagają mi pogłębiać wiarę w Boga,

pomagają dotrzeć w różne miejsca. Sama bym nie dała rady np. wejść do autobusu czy po schodach, a większość zdrowych ludzi nie potrafi pomóc, bojąc się, że zrobią mi krzywdę. Przede wszystkim jednak wolontariusz jest dla mnie przyjacielem – spotykamy się, dzwonimy do siebie, chodzimy do kina. Sprawia, że wierzę, iż mogę robić to, co ludzie zdrowi, ale po prostu na miarę swoich możliwości.



**ZOSIA (LAT 57)**  
Dzięki Katolickiemu Stowarzyszeniu Pomocy Osobom Niepełnosprawnym, w którym jestem

23 lata, i wolontariuszom, mogę podróżować i zwiedzać Polskę. Wolontariusze pomagają mi we wzrastaniu i przeżywaniu swojej niepełnosprawności, sprawiając, iż otwieram się na ludzi wokół. Przełamują także stereotyp osoby niepełnosprawnej jako tej, która powinna przebywać wyłącznie w zamknięciu, z dala od ludzi.



**REMIGIUSZ (LAT 33)**

i **RAFAŁ (LAT 20)**  
Wolontariusze są dla nas wsparciem w codziennym pokonywaniu trudności, nadzieją, że nie jesteśmy sami i jest jeszcze ktoś, kto o nas



dba. Dają nam wsparcie duchowe i psychiczne, a wygłupiając się z nami, sprawiają, że się uśmiechamy. Wolontariusze przełamują, wciąż jeszcze zamknięte na osoby niepełnosprawne, społeczeństwo.

XIX edycja popularnej imprezy

# Folk i okolice



ACK CHATKA ZAKA

ACK CHATKA ZAKA



W ramach projektu wystąpiła grupa Hucul Calypso

Kluby filmowe, warsztaty, wystawy, kiermasz, spotkania autorskie, a także projekt „Ukraina w centrum Lublina” to tylko niektóre z elementów trwającego właśnie festiwalu Mikołajki Folkowe.

SZYMON JOBKIEWICZ



Na Mikołajkach nie zabrakło też teatru. Wystąpił m.in. Teatr Amatorski „Naga Sztuka” z przedstawieniem „Topola” w reż. Iryna Kyrychenko  
**OBOK: Jednym z wykonawców był zespół Pchełki. Na zdjęciu Marta Rogalsdóttir**

Dziewiętnaste Mikołajki Folkowe rozpoczęły się w czwartek spotkaniem sound systemów: legendarnego najstarszego w Polsce lubelskiego LSM Sound System z ukraińskim Hucul Calypso, w którym DJ-om towarzyszą muzyki.

Jest to najstarszy i jeden z największych w Polsce festiwali prezentujących muzykę inspirowaną folklorem. Celem imprezy jest popularyzacja kultury tradycyjnej we wszystkich jej przejawach, głównie przez prezentację twórczych przekształceń muzycznego folkloru. Artyści działający w tym nurcie przy użyciu współczesnych środków tworzą swobodne i odbiegające

od schematów interpretacje ludowych źródeł. Rezultatem jest oryginalna i nowoczesna muzyka, która zachowuje jednocześnie tradycyjne wartości folkloru. Dzięki ciekawej i różnorodnej propozycji repertuarowej oraz towarzyszącej festiwalowi atmosferze święta Mikołajki zdobyły sobie opinię ważnego wydarzenia kulturalnego oraz jednego z najbardziej

prestżowych przeglądów folkowej muzyki w Polsce. – Zarówno wykonawcy, jak i odwiedzający festiwal doskonale się znają. Wytworzyła się tu niemalże rodzinna atmosfera. Festiwal m.in. przez to jest wyjątkowy. Zachęcam wszystkich do jego odwiedzenia – mówi Agnieszka Matecka, współorganizator.

Mikołajkom towarzyszy projekt „Ukraina w centrum Lublina” (realizowany przez Fundację Kultury Duchowej Pogranicza). W jego ramach oprócz wspomnianego Hucul Calypso wystąpiła kapela Koralli. 13 grudnia ma się odbyć koncert z cyklu „Folk i okolice”. Zagra zespół Akurat. Tego samego dnia w grekokatolickiej cerkwi w skansenie zaśpiewa duet Doschid Sonca.

Szczegółowy program na [www.mikolajki.folk.pl](http://www.mikolajki.folk.pl).

Karol Tomaszewski

## Ogólnopolska akcja w Krasnymstawie

### Wyhamuj w porę!

Hasło kampanii nie nawiązuje do bezpiecznej jazdy. Chodzi o negatywne konsekwencje nadużywania alkoholu.



Do ogólnokrajowej akcji „Wyhamuj w porę!” włączył się Krasnystraw. Działania skierowane są zarówno do dorosłych, jak i młodzieży.

– Wydarzenia kulturalne mają na celu ukazanie alternatywy dla picia i nadużywania alkoholu zarówno wśród ludzi młodych, jak i dorosłych mieszkańców miasta. Dlatego 2 grudnia odbył się spektakl teatralny „Pieśń o Rolandzie”, wystawiony przez Teatr im. H. Ch. Andersena z Lublina – mówi Agnieszka Kawęcka z Biura

Promocji Krasnostawskiego Domu Kultury. Ponadto zorganizowano konkurs plastyczny dla uczniów. Podstawą było stworzenie plakatu lub rysunku, którego tematem przewodni stanowiło hasło „Nie, bo Tak!” i to, jak jest ono rozumiane przez ludzi młodych. Najlepsze prace znajdują się na wystawie w KDK, a następnie w krasnostawskich szkołach. Rozstrzygnięcie konkursu 15 grudnia. Więcej informacji

na [www.wyhamujwpore.pl](http://www.wyhamujwpore.pl) Tam na przykład można znaleźć test sprawdzający, czy Twoje picie jest bezpieczne.

Polecamy również trzydniowe rekolekcje adwentowe dla osób uzależnionych od alkoholu, ich rodzin i zainteresowanych problematyką. Odbędą się one w kościele pw. św. Mikołaja w Lublinie (na Czwartku), ul. ks. M. Słowikowskiego 1. Początek 18 grudnia o godz. 17. **kt**